

Prawa autorskie hamują rozwój

13 kwietnia 2015

Przepisy dotyczące własności intelektualnej traktowane są coraz częściej jak czynniki powstrzymujące innowacje dziedzinach związanych z dostarczaniem treści i procesami kreatywnymi – wynika z badań Benjamina Giberta.

Jak podaje portal innpoland.pl, prace nad raportem „Własność intelektualna i wskaźnik wzrostu gospodarczego w 2015 roku: Mierzenie wpływu wyjątków i ograniczeń praw autorskich na wzrost gospodarczy, rynek pracy i dobrobyt” trwały blisko rok. Gibert przeanalizował prawa autorskie funkcjonujące w Stanach Zjednoczonych, Japonii, Francji, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Holandii oraz Hiszpanii, a więc w państwach, które prowadzą pod względem produkcji i konsumpcji własności intelektualnej.

Odkrył, że te państwa, które stosują elastyczne normy prawne, wykazują szybszy wzrost w sektorze usług i sektorze informacyjnym. Wyższe wskaźniki ekonomiczne dotyczą również branży wydawniczej, nadawczej i audiowizualnej. Paradoksalnie jednak wymienione sektory wciąż wyrażają największy sprzeciw wobec proponowanych zmian legislacyjnych.

Badacz stwierdza, że w najbliższych latach potrzebne są kolejne badania, których celem byłoby wypracowanie odpowiedniej równowagi pomiędzy dostępem do informacji a ich ochroną. Według niego, prawa autorskie działają obecnie głównie na korzyść interesariuszy.

Jak podkreśla, nie jest przeciwnikiem funkcjonowania prawa autorskiego, twierdzi nawet, że nigdy nie było ono tak istotne jak dzisiaj. „Cyfrowe technologie bezustannie oferują nowe możliwości kreacji, upowszechniania i ekonomicznego wykorzystania treści” – pisze Gibert. Jego zdaniem Creative Commons (amerykańska organizacja, której celem jest uzyskanie

kompromisu pomiędzy pełną ochroną praw autorskich a dzieleniem się twórczością z innymi oraz wspieranie rozwoju i wykorzystania otwartych licencji prawnoautorskich, zapewniających bardziej elastyczne zasady niż restrykcyjne reguły prawa autorskiego) i oprogramowanie typu open source to przykłady na to, jak w nowoczesny sposób podchodzić do systemów prawnej ochrony autorskiej. Należy jednak zadbać o model, który nie będzie krępował twórców ani użytkowników dóbr intelektualnych. „Pytanie nie brzmi, czy prawo autorskie ma dziś sens, ale jaka formę powinno przyjąć, by najlepiej promować innowacje i rozwój” – mówi badacz.

Źródło: NowyObywatel.pl